

UZASADNIENIE

wyroku zaocznego z dnia 22 listopada 2016 roku

W dniu 16 sierpnia 2015 roku na stadionie miejskim w B. przy ul. (...) rozgrywany był mecz piłkarski pomiędzy drużynami (...) B. i (...) C.. Mecz ten był sportową imprezą masową, zaś stadion jest miejscem publicznym.

Stadion ten wyposażony jest w kompatybilny z centralną bazą kibiców elektroniczny system sprzedaży biletów, a także m.in. kontroli lokalizacji kibiców w miejscu i czasie trwania meczu piłki nożnej, przy czym kibice wchodzący na stadion zobowiązani są okazać i przyłożyć do czytnika dokument upoważniający ich do wejścia na mecz oraz posiadać dokument tożsamości, a także umożliwić rejestrację wizerunku ich twarzy poprzez zdjęcie nakrycia głowy i okularów oraz spojrzeć do góry w stronę kamery znajdującej się przy wejściu na stadion. Każdej osobie uczestniczącej w meczu piłki nożnej nadawany jest unikalny numer identyfikacyjny, przy czym oprócz tego numeru identyfikacyjnego we wspomnianym powyżej systemie elektronicznym gromadzone są dane identyfikacyjne uczestników meczu piłki obejmujące ich imię i nazwisko, wizerunek twarzy i numer PESEL.

W rozgrywanym w dniu 16 sierpnia 2015 roku na stadionie miejskim w B. meczu piłki nożnej jako kibice drużyny przyjezdnej uczestniczyli m.in. obwiniony S. K., któremu nadany został numer identyfikacyjny 617 i obwiniony B. G., któremu nadany został numer identyfikacyjny 373.

Kibice wpuszczani byli na stadion przez bramki wejściowe – tzw. kołowrotki, gdzie kibice poddawani byli opisanej powyżej procedurze kontrolnej oraz kontroli osobistej przez pracowników służby porządkowej, przy czym łączny czas kontroli każdego kibica trwał około 2 minuty. Do czasu rozpoczęcia meczu nie wszyscy kibice zostali więc poddani kontroli i w związku z tym część z nich nie zdołała jeszcze wejść na stadion – co początkowo wywołało u nich zdenerwowanie z powodu tego, że cała procedura kontrolna przeprowadzana jest tak powoli, a potem przerodziło się w falę agresji zarówno wśród tych, którzy nie przekroczyli jeszcze bramek wejściowych, jak i wśród kibiców, którzy byli już na stadionie. W związku z powyższym około godz. 15.30 obie te grupy osób zaczęły szarpać i kopać metalową bramę, stanowiącą część ogrodzenia stadionu. Osoby w obu tych grupach działały wspólnie i w porozumieniu, działania obu grup były koordynowane wzajemnymi wezwaniami do nacierania na przedmiotową bramę kierowanymi przez osoby będące przewodnikami tych zachowań i na kierowane wezwania osoby z obu tych grup nacierały na przedmiotową bramę. Obwiniony B. G. w trakcie tych zajęć kopał i szarpał przedmiotową bramę. Z kolei S. K. szarpał tę bramę. Wskazane zachowania obu grup osób były uporczywe i nieustępliwe, ponieważ obie te grupy podejmowały próby wyważenia bramy parokrotnie – pomimo kilku interwencji pracowników służby porządkowej, którzy rozpylali w ich kierunku gaz łzawiący. W konsekwencji ogrodzenie zostało sforsowane i kibice znajdujący się na zewnątrz wdarli się na teren stadionu.

dowód: zeznania świadka R. L. – k. 3-7; zeznania świadka P. O. – k. 45-49; dokument zatytułowany „identyfikacja” – k. 37-38; notatka urzędowa – k. 72, k. 90; materiał poglądowy – k. 73, k. 91-92; protokół oględzin – k. 74-87, k. 105-109, nagranie monitoringu k. 113 odtworzone na rozprawie w dniu 22 listopada 2016 roku, wyjaśnienia obwinionego B. G. k. 115-116, plan graficzny stadionu wraz z opisem k. 10-28,

W czasie przypisanego mu czynu obwiniony B. G. miał ukończone 35 lat, a w dacie wyrokowania – 36 lat. Był kawalerem i miał na utrzymaniu konkubinę oraz małoletnie dziecko. Miał stałe zatrudnienie, z którego uzyskiwał miesięczne dochody w wysokości 1.470 zł.

oświadczenie obwinionego – k. 115.

W czasie przypisanego mu czynu obwiniony S. K. miał ukończone 34 lata, a w dacie wyrokowania – 35 lat. Był żonaty i miał na utrzymaniu żonę oraz dwoje małoletnich dzieci. Miał stałe zatrudnienie, z którego uzyskiwał miesięczne dochody w wysokości 4.000 zł.

oświadczenie obwinionego – k. 120.

Obwiniony B. G. przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k. 115-116).

Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania wiarygodności wyjaśnień obwinionego –zwłaszcza w zakresie dotyczącym przyznania się przez niego do postawionego mu zarzutu – ponieważ znajdowały one oparcie w treści notatki urzędowej z dnia 10 listopada 2015 roku i materiału pogładowego oraz protokołu oględzin z dnia 25 listopada 2015 roku, a częściowo również w ocenionych przez Sąd jako wiarygodne zeznaniach świadka P. O., przy czym, co oczywiste, obwiniony nie miał żadnego interesu ani powodu, by w sposób niezgodny z obiektywną rzeczywistością przyznawać się do czynu, którego faktycznie nie popełnił.

Obwiniony S. K. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień (k. 120-121).

Sąd odmówił waloru wiarygodności wskazanemu oświadczeniu procesowemu obwinionego, ponieważ pozostawało ono w oczywistej sprzeczności z treścią notatki urzędowej z dnia 7 grudnia 2015 roku i materiału pogładowego oraz protokołu oględzin z dnia 19 stycznia 2016 roku, a częściowo również z ocenionymi przez Sąd jako wiarygodne zeznaniami świadka P. O., przy czym wiarygodność informacji zawartych w wyszczególnionych powyżej dokumentach w zakresie dotyczącym identyfikacji S. K. nie budzi wątpliwości, ponieważ – jak już zostało powyżej wskazane – stadion miejski w B. przy ul. (...) wyposażony jest w kompatybilny z centralną bazą kibiców elektroniczny system sprzedaży biletów umożliwiający m.in. kontrolę lokalizacji kibiców w miejscu i czasie trwania meczu piłki nożnej, przy czym każdej osobie uczestniczącej w takim meczu nadawany jest unikalny numer identyfikacyjny, a oprócz tego numeru w systemie gromadzone są dane identyfikacyjne kibiców obejmujące ich imię i nazwisko, wizerunek twarzy i numer PESEL, wobec czego w oparciu o te informacje możliwe było precyzyjne ustalenie gdzie około godz. 15.30 w dniu 16 sierpnia 2015 roku podczas meczu na stadionie miejskim w B. znajdował się obwiniony S. K. i co dokładnie wtedy robił.

Sąd ocenił **zeznania świadków R. L. (k. 3-7) i P. O. (k. 45-49)** jako wiarygodne, ponieważ korespondowały one z treścią notatek urzędowych z 10 listopada 2015 roku i z 7 grudnia 2015 roku oraz materiałów pogładowych, a także protokołów oględzin z 25 listopada 2015 roku i z 19 stycznia 2016 roku, a nadto częściowo wzajemnie się potwierdzały i uzupełniały oraz były logiczne i przekonujące w świetle zasad doświadczenia życiowego.

Sąd ocenił jako wiarygodne zgromadzone w aktach sprawy i ujawnione na rozprawie dowody z dokumentów, ponieważ zostały one sporządzone prawidłowo, przez uprawnione do tego podmioty, a nadto nie nosiły śladów mechanicznych uszkodzeń ani też śladów świadczących o próbie niedozwolonej ingerencji w ich merytoryczną treść.

W świetle zgromadzonego w sprawie i ocenionego przez Sąd jako wiarygodny materiału dowodowego nie ulega zatem wątpliwości, że swymi inkryminowanymi zachowaniami z dnia 16 sierpnia 2015 roku obaj obwinieni wyczerпали tak przedmiotowe, jak i podmiotowe znamiona wykroczenia z art. 51 § 2 kw – a nie, jak zarzucił im oskarżyciel publiczny, wykroczenia z art. 51 § 1 kw. Zgodnie bowiem z dyspozycją art. 51 § 2 kw odpowiedzialności wykroczeniowej nim przewidzianej podlega ten, kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym (art. 51 § 1 kw) – jeżeli czyn ma charakter chuligański lub sprawca dopuszcza się go będąc pod wpływem alkoholu, środka odurzającego lub innej podobnie działającej substancji lub środka. Jak wskazuje się w doktrynie, przez zakłócenie spokoju należy przy tym rozumieć naruszenie równowagi psychicznej innych ludzi, powodujące negatywne przeżycia psychiczne nieoznaczonych osób, powstające z bezpośredniego oddziaływania na organy zmysłów, przy czym wystarczy, by skutek taki dotknął przynajmniej jedną osobę, zaś przez zakłócenie porządku publicznego – wywołanie takiego stanu, który w danym miejscu, czasie i okolicznościach, zgodnie z przyjętymi zwyczajami i obowiązującymi przepisami, uważa się za

nienormalny i który, w obiektywnym odbiorze, odczuwany jest jako utrudnienie lub uniemożliwienie powszechnie akceptowanego sposobu zachowania się w miejscach dostępnych dla bliżej nieokreślonej liczby osób, przy czym tutaj także skutek ten może dotknąć tylko jedną osobę. Na gruncie art. 51 § 2 kw ustawodawca wymaga zaś, by czyn sprawcy miał charakter chuligański, a zatem by – zgodnie z dyspozycją art. 47 § 5 kw – polegał on na umyślnym godzeniu w porządek lub spokój publiczny albo umyślnym niszczeniu lub uszkodzeniu mienia, w sytuacji, gdy sprawca działał publicznie oraz w rozumieniu powszechnym bez powodu lub z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego. Jak wskazuje się w doktrynie, o braku powodu do działania można przy tym mówić wówczas, gdy nie istnieje żaden świadomy, racjonalny motyw działania – w takich wypadkach częstokroć nawet sam sprawca nie potrafi wyjaśnić dlaczego podjął określone działanie, natomiast „powodem oczywiście błahym” jest sytuacja, w której zachodzi oczywista nieadekwatność reakcji sprawcy do przyczyny zewnętrznej powodującej jego działanie – gdy cel jego działania nie usprawiedliwia, w rozumieniu powszechnym, drastyczności środków podjętych dla jego osiągnięcia. Zważywszy na treść art. 5 kw omawiane wykroczenie może zostać popełnione zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie.

Jak zaś wynika z materiałów sprawy, w dniu 16 sierpnia 2015 roku, podczas meczu piłkarskiego pomiędzy drużynami (...) B. i (...) C. rozgrywanego na stadionie miejskim w B. przy ul. (...), z uwagi na przedłużające się wpuszczanie kibiców drużyny przyjezdnej na stadion, grupy kibiców znajdujące się na stadionie i jeszcze poza jego terenem zaczęły szarpać i kopać metalową bramę, stanowiącą część ogrodzenia stadionu. Tego typu zachowanie kibiców nie było uzasadnione, zaś przedłużający się czas oczekiwania na wejście na stadion należało poczytać jako oczywiście błahy powód w rozumieniu przywołanych wyżej przepisów. Osoby w obu tych grupach działały wspólnie i w porozumieniu, działania obu grup były skoordynowane wzajemnymi wezwaniami do nacierania na przedmiotową bramę kierowanymi przez osoby będące prowodyrami tych zachowań i na kierowane wezwania osoby z obu tych grup nacierały na przedmiotową bramę. Obwiniony B. G. kopał i szarpał przedmiotową bramę, a S. K. szarpał tę bramę. Obaj obwinieni nie byli prowodyrami tych zajęć, nie odgrywali wówczas ról pierwszoplanowych. Ich udział w omawianych wydarzeniach był spontaniczny, wynikał z przynależności do grupy kibiców, samo zaś zachowanie było impulsywne, nieprzemysłane i nie było z góry zaplanowane, aczkolwiek było umyślne. Te jednak determinanty oceny zachowania obu obwinionych nie pozbawiają ich czynów cech bezprawności.

Zachowanie obu obwinionych miało miejsce podczas trwania wspomnianej wyżej sportowej imprezy masowej i pozostawało w ścisłym związku z tą imprezą. Ponadto swoim zachowaniem – działaniem publicznie, pod okiem kamer monitoringu obaj obwinieni okazali rażące lekceważenie porządku prawnego.

Zaznaczyć przy tym należy, iż wskazane powyżej zachowania polegające na kopaniu oraz szarpaniu bramy ogrodzenia stadionu doprowadziło w końcu do siłowego otwarcia tej bramy i w konsekwencji do niekontrolowanego wdarcia się na teren stadionu kibiców znajdujących się po zewnętrznej stronie ogrodzenia stadionu. Co istotne, inkryminowane zachowania obu grup osób – w tym obu obwinionych – były uporczywe i nieustępliwe, ponieważ obie te grupy podejmowały próby wyważenia bramy parokrotnie – pomimo kilku interwencji pracowników służby porządkowej, którzy rozpylali w ich kierunku gaz łzawiący, a zatem bez wątplenia z premedytacją, tj. umyślnie i zamiarem bezpośrednim, zakłócali oni spokój i porządek publiczny na stadionie miejskim w B.. Nie ulega przy tym wątpliwości, że stadion ten jest „miejscem dostępnym dla publiczności” w rozumieniu art. 51 § 1 kw, gdyż jest miejscem publicznym, zaś kopanie i szarpanie ogrodzenia stadionu nie tylko naruszało równowagę psychiczną innych ludzi – w tym zwłaszcza pracowników służby porządkowej oraz było niezgodne z panującymi normami obyczajowymi, zasadami i etykietą, ale i zakłócało porządek publiczny w omówionym powyżej znaczeniu, a sam fakt, że część kibiców nie zdążyła wejść na stadion przed rozpoczęciem meczu z pewnością nie może być uznany za racjonalną i obiektywnie uzasadnioną przyczynę tego rodzaju postępowania dorosłego człowieka.

Czyny obu obwinionych cechowała znaczna społeczna szkodliwość, ponieważ w istotny sposób godziły one w tak istotne dobra prawne jak spokój i porządek publiczny podczas sportowej imprezy masowej, które nabierają szczególnego znaczenia zwłaszcza w odniesieniu do meczów piłki nożnej, podczas których, jak powszechnie wiadomo, najczęściej dochodzi do różnego rodzaju naruszeń porządku prawnego, które to naruszenia częstokroć skutkują poważnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa osób i mienia. Ponadto działanie wspólnie i w porozumieniu wydatnie

społeczną szkodliwość czynów obu obwinionych podnosi. Należy też zważyć, że powszechnie wiadomo, iż nowoczesne stadiony – jak ten w B. – najeżone są wręcz środkami monitoringu, toteż obwinieni doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że każde ich zachowanie zostanie zarejestrowane. Również i to wpływa na ocenę społecznej szkodliwości czynu. Ponadto uwzględnić należało bezpośredni zamiar działania obu obwinionych. Po wtóre – swoim zachowaniem umożliwili oni w końcu sforsowanie bramy ogrodzenia stadionu i w konsekwencji niekontrolowane wdarcie się znacznej liczby kibiców na teren stadionu.

Po stronie obu obwinionych brak było przy tym jakichkolwiek okoliczności ekskulpacyjnych, ponieważ nie znajdowali się oni wówczas w żadnej atypowej sytuacji motywacyjnej uniemożliwiającej im rozpoznanie znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem, wobec czego ich wina w tym zakresie, pojmowana w doktrynie jako osobista zarzucalność czynu, jest niewątpliwa. Obaj obwinieni działali z zamiarem bezpośrednim o postaci impulsywnej. Ich działanie nie było bowiem wcześniej przemyślane, nie było z góry zaplanowane, a było to zachowanie impulsywne, spontaniczne, wynikające z powszechnie znanego zjawiska tzw. psychologii tłumu. Polega to na tym, że osoby w większej grupie częstokroć reagują podobnie jak większość osób z tej grupy i podążają swoimi czynami z tą grupą. Stopnie winy obu obwinionych są zatem zdaniem Sądu duże, obaj obwinieni doskonale bowiem zdawali sobie sprawę z tego co wówczas robili.

Z tych też względów inkryminowane zachowania obu obwinionych, wyczerpujące znamiona czynu zabronionego z art. 51 § 1 kw, należało poczytać za czyny chuligańskie i w konsekwencji zakwalifikować je jako wykroczenia z art. 51 § 2 kw.

Mając zatem na uwadze powyższe, kierując się przewidzianymi w art. 33 § 1 kw dyrektywami wymiaru kary, za przypisane obwinionym wykroczenia z art. 51 § 2 kw Sąd wymierzył każdemu z nich karę 1.000 zł grzywny. Jako okoliczności obciążające Sąd poczytał przy tym obu obwinionym znaczny stopień społecznej szkodliwości ich czynów oraz umyślność ich zachowań i to w postaci zamiaru bezpośredniego, a także fakt, że przypisane im wykroczenia miały charakter chuligański, co już w myśl art. 33 § 4 pkt 6 kw stanowi przy wymiarze kary okoliczność obciążającą. Po wtóre obaj obwinieni działali wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, a swoim zachowaniem ułatwili wdarcie się na teren stadionu kibiców, którzy nie przeszli jeszcze przewidzianej przepisami porządkowymi procedury wejścia na stadion. Czyny obu obwinionych również w potocznym znaczeniu należy ocenić jako wybryki chuligańskie.

Sąd nie dostrzegł natomiast w odniesieniu do inkryminowanych zachowań obwinionych żadnych istotnych okoliczności łagodzących. W pewnym jedynie, i to znikomym zakresie negatywny wydzźwięk zachowania obwinionych obniża postać ich zamiaru tj. o charakterze impulsywnym, gdyż – co wynika ewidentnie z ich zachowania utrwalonego na zapisie monitoringu – ich działanie nie było z góry zaplanowane i przemyślane, a wynikało bardziej z przynależności do grupy kibiców, która sprowokowana do bezprawnego zachowania w sposób niekontrolowany dopuściła się zakłócenia porządku publicznego w tym czasie i miejscu. Ponadto jako łagodzącą okoliczność – także w znikomym stopniu – poczytano obwinionym to, że nie byli oni prowodyrami tych zajęć, nie pełnili roli wiodącej i kluczowej, a dali się ponieść emocjom grupy.

W ocenie Sądu wymierzone obwinionym kary grzywny nie przekraczają zatem stopnia ich winy, będąc przy tym sprawiedliwymi i adekwatnymi do stopnia społecznej szkodliwości przypisanych im wykroczeń sankcjami za naruszenie przez nich obowiązującego porządku prawnego, realizując jednocześnie w wystarczającym stopniu ogólnoprawne i szczególnieprzewencyjne oraz wychowawcze cele ukarania, zaś wysokość grzywien pozostaje w zasięgu możliwości zarobkowych i majątkowych obu obwinionych.

Wobec kategorycznego brzmienia normy art. 65 ust. 2 ustawy z dnia 20 marca 2009 roku o bezpieczeństwie imprez masowych, zgodnie z którą w razie ukarania za wykroczenie z art. 51 kw orzeczenie zakazu wstępu na imprezę masową jest obligatoryjne, Sąd na podstawie art. 65 ust. 2 i 4 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych orzekł wobec obu obwinionych środek karny w postaci zakazu wstępu na imprezy masowe w postaci meczów piłki nożnej rozgrywanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez drużynę piłkarską (...) C. prowadzoną przez (...) Spółkę Akcyjną w C. w ramach rozgrywek ekstraklasy i I ligi piłkarskiej oraz Pucharu Polski na okres 2 lat. Wymiar tego środka karnego zastosowanego wobec obu obwinionych – każdego z osobna jest adekwatny do ustalonych okoliczności w sprawie

warunkujących wymierzone im kary grzywny. Jako środek karny przedmiotowy zakaz stanowi dodatkową sankcję za ich bezprawne zachowanie, a ów dodatkowy charakter uzasadniał to, aby nie zaostrzać ponad potrzebę jego wymiaru i orzeczenie dłuższego okresu obowiązywania tego środka. Zdaniem Sądu 2-letni okres tego zakazu tzw. stadionowego, a więc w wymiarze minimalnym będzie wystarczający dla spełnienia celów tegoż środka, a jednocześnie będzie dla obu obwinionych dostatecznie dolegliwy.

Zważywszy na treść zapadłego w sprawie orzeczenia skazującego, Sąd w oparciu o przywołane w wyroku przepisy zasądził od obu obwinionych na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie po 100 zł i opłatę w kwocie po 100 zł, ponieważ suma 200 zł nie przekracza możliwości zarobkowych i majątkowych tych obwinionych, a jednocześnie nie zaistniały żadne okoliczności uzasadniające zwolnienie ich z obowiązku uiszczenia tych kosztów sądowych.